ZYGMUNT ZBORUCKI

GALICYJSKA REZOLUCJA SEJMOWA 1868 ROKU

LWÓW 1929

BIBLIOTEKA WOJEWÓDZKA
2246

GALICYJSKA REZOLUCJA SEJMOWA
1868 ROKU

20/5.
-29

Jaśnie Wielmożnemu Panu Prof. Dr. Franciszkowi Bujakowi z wyrazami najgłębszego szacunku autor

ZYGMUNT ZBORUCKI

GALICYJSKA REZOLUCJA SEJMOWA 1868 ROKU

LWÓW 1929

Drukarnia „Sztuka" Lwów, pl. Strzelecki 2. — Tel. 42-68.

W czerwcu 1868 roku odroczono Radę Państwa po długiej, bo 13-to miesięcznej sesji. Ustanowiona konstytucja weszła w życie, ale zawód, wyrządzony cofnięciem zwołania konstytuanty i przeforsowanym przez Beusta dualizmem, był tak dotkliwy i świeży, że zaraz po zamknięciu sesji parlamentarnej i oznaczeniu terminu zwołania sejmów, wybuchł w całem państwie żywy ruch opozycyjny przeciw nowoogłoszonej konstytucji.

Na czele opozycji stanęli Czesi, którzy postanowili prowadzić politykę abstynencji od obrad sejmu w Pradze. Kilkakrotne próby uspokojenia Czechów (konferencja ministra spraw wewnętrznych Giskry z twórcą liberalnej czeskiej partji Sladkowsk'ym, przyjazd cesarza do Pragi) skończyły się zupełnem fiaskiem. Nawet zaofiarowanych przez Beusta Palacky'emu i Riegerowi ustępstw autonomicznych, oraz koronacji cesarza na króla Czech, przywódcy czescy nie przyjęli,[1]) obawiając się, że zawarta ugoda z Węgrami, bądź na drugi plan, bądź całkiem, uchyli rewizję szmerlingowskiej konstytucji w duchu federalistycznym, czy autonomicznym.

Zaprowadzony w Czechach stan oblężenia nie odstraszył innych ludów monarchji austrjackiej. Śladami Czechów poszli Słoweńcy, Dalmacja, a nawet Włosi w Tryjeście. Wiadomości o tej ogólnej opozycji, oraz o świeżo zawartej ugodzie węgiersko-kroackiej, na mocy której Węgry zagwarantowały Kroacji zupełny samorząd ustawodawczy i administracyjny,[2]) podnieciły również społeczeństwo galicyjskie, już i tak oburzone na konstytucję i postępowanie rządu, który nie ukrywał bynajmniej swych dążności. Herbst i Plener ścieśniali swemi rozporządzeniami atrybucje sejmowe, minister oświaty Hasner starał się przy pomocy okólników pozbawić Radę Szkolną samodzielności,

---

[1]) Schütz, Werden und Wirken des Bürgerministerium (Leipzig 1907) str. 133, 138, 139.

[2]) Kolmer, Parlament und Verfassung in Oesterreich und Ungarn (Wien 1902), t. I, str. 347—350.

wreszcie minister spraw wewnętrznych Giskra, podzieliwszy kraj na większe okręgi administracyjne, polecił ich naczelnikom, by w pewnych sprawach z nim wprost się porozumiewali z pominięciem namiestnika. Wobec tych stosunków błahemi wydawały się ostatnio uzyskane koncesje w postaci zniesienia podziału administracyjnego Galicji na wschodnią i zachodnią, oraz polecenie prowadzenia obrad sądowych i pisania referatów w języku, w którym prowadzono rozprawę.[3]) Rozgoryczenie rosło a społeczeństwo czekało tylko chwili, by dać wyraz swemu oburzeniu.

Wśród takich warunków wewnętrznych i zewnętrznych, przyszło do otwarcia sejmu we Lwowie, na którym miała Galicja rozpocząć drugi okres swej walki o autonomję, okres nowej linji polityki, która miała odtąd obowiązywać na przeciąg z górą półstulecia. W okresie tym występuje Galicja z gotowym już programem politycznym, a walka o uzyskanie wypowiedzianych w nim żądań wysuwa się na plan pierwszy w postaci tak zwanej *kampanji rezolucyjnej* 1868 roku.

Sesję sejmu galicyjskiego 1868 r. poprzedziło wielkie roznamiętnienie społeczeństwa polskiego przeciw delegacji polskiej we Wiedniu, podsycane przez dzienniki, oraz świeżo, pod egidą Smolki, zawiązane „Towarzystwo demokratyczne" i tegoż organ „Dziennik lwowski". Dziennik ten kpił w swych artykułach z delegacji,[4]) dowodził, że konstytucja grudniowa gwałci naszą narodową odrębność i indywidualność historyczną[5]) i nawoływał do cofnięcia uchwały z 2 marca, przez nieobsyłanie Rady państwa.[6]) Gazeta narodowa (późniejszy organ rezolucjonistów) występowała też przeciw tendencjom centralistycznym i germanistycznym,[7]) grożąc, że Polacy trwać będą w opozycji, jeżeli autonomja Galicji nie zostanie zagwarantowana.

Wspomniany artykuł, dość ostry w tonie, zwrócił na siebie uwagę Wiednia. Taaffe żąda od Gołuchowskiego wyjaśnienia, czy treść powyższego artykułu należy uważać za zapatrywanie któregoś z dziennikarzy, czy za głos re-

---

[3]) Bobrzyński—Jaworski—Milewski, Z dziejów odrodzenia Galicji (Kraków 1905), str. 19.

[4]) Art. z 1. VII. 1868.

[5]) Art. z 17. IX. 1868.

[6]) Art. z 12. i 15. VIII. 1868.

[7]) Gazeta Narodowa 1868, nr. 156.

prezentowanej przez niego partji, czy też odzwierciadlają się w nim przekonania całej ludności galicyjskiej.[8])

W odpowiedzi na to żądanie, przesyła namiestnik obszerne sprawozdanie, w którem przedstawia stan opinji galicyjskiej.[9]) Gołuchowski nie tai w swem sprawozdaniu, że wśród zawiedzionego w swych nadziejach społeczeństwa galicyjskiego wzrasta niezadowolenie i rozgoryczenie przeciw konstytucji i rządowi. Opinja zwraca się w najostrzejszych słowach przeciw delegacji Rady Państwa, a w pewnych kołach omawiają zupełnie jawnie projekt wyrażenia delegacji votum nieufności i zmuszenia jej w ten sposób do złożenia mandatów. Gdyby się nawet udało przeszkodzić postawieniu tego rodzaju wniosku w sejmie, to należy się liczyć z ewentualnością, że pod ogólną presją posłowie sami złożą mandaty, a wybór nowych delegatów do Rady Państwa w obecnych warunkach musiałby natknąć na wielkie trudności. Gołuchowski zapewnia dalej, że dołoży wszelkich starań, aby nie dopuścić do tej, tak przykrej dla rządu, ewentualności, obawia się jednak, że przyszła sesja sejmowa będzie bardzo burzliwa, a rząd wystawiony na liczne ataki. Jako jeden z wielu przyczyn niezadowolenia, dającą się łatwo usunąć, przytacza wreszcie namiestnik przedrukowany przez *Presse* okólnik ministra oświaty Hasnera, zawierający rzekomo program tegoż ministra, a ścieśniający kompetencję Rady szkolnej. Doradza więc jaknajszybsze załatwienie tej sprawy, gdyż osłabienie zamiarów i intencyj partji opozycyjnej, skłaniającej się zupełnie otwarcie do panslawizmu, winno leżeć w interesie rządu.

Sesja sejmowa otwarta 22 sierpnia 1868 r. miała potwierdzić słowa namiestnika, była bowiem bodaj czy nie najburzliwszą ze wszystkich poprzednio odbytych. Wobec jednomyślności z jaką kraj potępiał ustawy grudniowe, było rzeczą zrozumiałą, że sejm nie pominie ustaw tych milczeniem, lecz wyrazi swoje zdanie o tak ważnym akcie politycznym, jakim była nowouchwalona konstytucja.

Po otwarciu sesji sejmowej, na pierwszem już posiedzeniu, zaraz po mowie marszałka ks. Leona Sapiehy i przemówieniu namiestnika, występuje Smolka z wnioskiem,

---

[8]) Akta prezydjalne tajne (Arch. państw. we Lwowie) 1868, nr. 205/868 g.

[9]) Ibidem.

dotyczącym stanowiska, jakie ma zająć sejm wobec konstytucji. „Sejm cofa uchwałę z 2 marca 1867 r. względem obesłania Rady Państwa — brzmiał ów wniosek — i wzywa delegatów do złożenia mandatów".[10])

Wniosek swój motywował Smolka nieodpowiadającą życzeniom kraju konstytucją, a przekonany, że „musi być znowu wzniesione owo przedmurze, bez którego Europa nie przyjdzie do równowagi i swobodnego oddania się sprawom pokoju", domagał się ustroju federalistycznego monarchji, przez podział Austrji na kraje korony św. Szczepana, kraje niemieckie dziedziczne, kraje, należące do korony św. Wacława, wreszcie na królestwo Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i Bukowiną. Kończył swe wywody propozycją wybrania osobnej komisji, złożonej z 15 członków, która miałaby za cel wniosek powyższy gruntownie rozpatrzeć.

Wobec postawionego wniosku Smolki znaleźli się posłowie w przykrem położeniu; nie chcieli przez odrzucenie go ściągnąć na siebie zarzutu uznawania i pochwalania konstytucji grudniowej, z drugiej zaś strony bali się, aby uchwalenie wniosku Smolki nie popchnęło kraju na tory polityki opozycyjnej i abstynencyjnej, jaką prowadzili Czesi. Z tego położenia wypłynął też drugi wniosek Zyblikiewicza, bardziej kompromisowy: „sejm objawi opinję o konstytucji grudniowej i w tym celu wybierze komisję do sprawozdania i poczynienia odpowiednich wniosków".[11])

Różnica była widoczna — pisze Tarnowski[12]) — wniosek Smolki prowadził do zerwania, wniosek Zyblikiewicza zostawał w granicach ścisłej legalności, jeden żądał negacji istniejących praw, drugi powoływał sejm do dania opinji o tych stosunkach i ustawach, do czego na mocy statutu krajowego ma niewątpliwe i niezaprzeczone prawo".

Postępowanie posłów zdaje się też potwierdzać słuszność tego rozumowania, gdyż wniosek Zyblikiewicza poparto gorąco; wniosek Smolki przeszedł tylko konieczną

---

[10]) Sten. spraw. gal. sejmu kraj. 1868, str. 4.

[11]) Ibidem, str. 8.

[12]) Tarnowski, O sesji sejmowej 1868 r., Przegl. pol. 1868, t. I, str. 282.

większością głosów, choć „liczyć się z nim wskazywał fakt, że znalazł manifestacyjne poparcie za sejmem".[13])

Przy końcu sierpnia (28) stanęły oba wnioski na porządku dziennym. Zyblikiewicz, wskazując na 19 paragraf statutu krajowego, który orzekał, że „sejm powołany jest do obradowania i czynienia wniosków w przedmiocie obwieszczonych i powszechnych ustaw i urządzeń pod względem ich szczególnego oddziaływania na dobro kraju...", żądał wypowiedzenia zdania o konstytucji na drodze legalnej.[14]) Przeciwnie Smolka. Nie radził prowadzić walki zasadniczej o prawa, należne narodowi, nie doradzał oporu przeciw ogłoszonym, lub ogłosić się mającym ustawom, przeciwnie, polecał je uznawać i podporządkowywać się uchwałom Rady Państwa, lecz nie brać udziału w uchwalaniu tych ustaw, by w ten sposób, przez usunięcie się delegacji Rady Państwa, wymóc na rządzie ustępstwa, rozszerzające autonomję krajową.[15]) Wnioskodawca zbywał jednak milczeniem charakter i rodzaj tych ustępstw. Podawał środki, a nie wytykał jasno celu, co było już błędem. Brak było programu politycznego, który się dopiero miał narodzić.

Oba wnioski odesłane zostały 29 sierpnia do komisji dla rozpatrzenia, w skład której weszli posłowie Ziemiałkowski, Zyblikiewicz, Smolka, Grocholski, Czerkawski, Pietruski, Chrzanowski, Rusin Ławrowski i włościanin Wolny.[16])

Pierwsze objawy niezadowolenia w sejmie galicyjskim, zwróciły na siebie uwagę dzienników wiedeńskich, które pod wodzą: *Neue Freie Presse*[17]) wyrażały swe zdziwienie i wyrzucały Galicji czarną niewdzięczność, z jaką przyjęła tyle ze strony rządu uzyskanych koncesyj. Niechętne stanowisko prasy wiedeńskiej było zaś dla sejmu bardzo niemiłe ze względu na spodziewany przyjazd pary cesarskiej do Galicji, do którego przywiązywano w kraju wielkie nadzieje. Tem trudniejszą więc była rola nowoobranej komisji, która nie mogła nierozważnym krokiem spowodować

---

[13]) Panenkowa, Walka Galicji z centralizmem wiedeńskim, Lwów 1918, str. 104.

[14]) Sten. spraw. gal. sejmu kraj. 1868, str. 41.

[15]) Ibidem, str. 43.

[16]) Stenogr. sprawozdania gal. sejmu kraj. 1868, str. 42.

[17]) Neue Freie Presse 1868, 25 sierpnia.

zawikłań, a z drugiej strony musiała wypowiedzieć swoje zdanie o konstytucji, które znowuż nie mogło wypaść przychylnie dla niej.

W tych warunkach komisja zaprojektowała przez usta swego sprawozdawcy Grocholskiego odrzucenie wniosku Smolki a przyjęcie projektu adresu do tronu, oraz rezolucji, t. j. wniosku o zmianę konstytucji grudniowej na mocy wspomnianego 19. paragrafu statutu krajowego.[18]) Rozprawa ogólna nad wniesionemi wnioskami miała już się rozpocząć, kiedy nadeszła wiadomość z Wiednia, że cesarz zaniecha podróży do Galicji, jeżeli sejm uchwali proponowane przez komisję wnioski. W przykrej więc niepewności o najbliższą przyszłość przystąpiono 22 września do dyskusji nad rezolucją i adresem, oraz kwestją obsyłania Rady Państwa.

Projekt rezolucji oświadczał na samym wstępie,[19]) że stworzony państwowemi ustawami zasadniczemi ustrój monarchji, nie dając krajowi tyle ustawodawczej i administracyjnej samodzielności, ile mu się należy ze względu na jego historyczno-polityczną przeszłość, odrębną narodowość i stopień cywilizacji — nie odpowiada ani życzeniom, ani warunkom rozwoju narodowego, jak i potrzebom kraju i że dłuższe trwanie tego stanu musi zgubnie oddziałać na pomyślność kraju i dobro całego państwa. Wobec tego wypowiedział sejm w ośmiu punktach swoje żądania, idące w kierunku prawdziwej autonomji dla kraju. Rezolucja domagała się bowiem przedewszystkiem wolności postanowienia o sposobie wyboru delegacji do Rady Państwa, gdzie miała ona załatwiać jeno krajowe sprawy wspólne z innemi częściami monarchji. Dalej szły żądania, zmierzające do rozszerzenia zakresu prawodawczego działania sejmu. Warunkowano tu sobie prawo urządzania izb i organów handlowych, ustanawiania zasad nauczania w gimnazjach, oraz ustawodawstwo w przedmiotach prawa karnego i policji, ustawodawstwo cywilne i górnicze, ustawodawstwo o głównych zarysach władz sądowych i administracyjnych, prawo przeprowadzenia zasadniczych ustaw państwa, oraz ustawodawstwo gminne. Na pokrycie wydatków administracji, sądownictwa, wyznań, oświaty i bezpieczeństwa publicznego żądano wydzielenia z funduszów państwa do dyspozycji

---

[18]) Stenogr. spraw. gal. sejmu kraj. 1868.

[19]) Sten. spraw. gal. sejmu kraj. 1868, Alegat XXXVII.

sejmu sumy odpowiadającej rzeczywistym potrzebom kraju. Dobra krajowe miano przydzielić funduszowi krajowemu, miano ustanowić własny sąd najwyższy i kasacyjny, oraz samorząd krajowy, odpowiedzialny przed sejmem, w sprawach administracji wewnętrznej, oświaty, bezpieczeństwa publicznego, kultury krajowej i sprawiedliwości. Kończono rezolucję żądaniem własnego ministra, rodaka, pod którego zarząd miałaby przejść Galicja z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, a który odpowiedzialny byłby przed Sejmem za wykonanie ustaw krajowych.

Projektowi temu przeciwstawiał Smolka swój wniosek nieobsyłania Rady Państwa, oraz projekt ustroju federalistycznego monarchji, ale w sejmie przeważało zdanie, że minęła już chwila odpowiednia nadania państwu, projektowanego przez Smolkę, ustroju, że Polacy nie powinni mieszać się w wewnętrzne sprawy Austrji, a polityka opozycyjna mogłaby krajowi zaszkodzić.[20])

Przekonaniu temu dali wyraz ks. Sapieha, Szujski, Ziemiałkowski i Gołuchowski. Zwłaszcza dwaj ostatni najostrzej krytykowali wniosek Smolki. Ziemiałkowski w obszernej przemowie przedstawia, że kraj mający w swym ręku organizację społeczną i wychowanie ludu, musi przez spokojną pracę dojść do potęgi. Skutki przejścia wniosku Smolki widzi w rozwiązaniu sejmu i szkodliwej agitacji w kraju.[21]) Gołuchowski zaś występuje zarówno przeciw Smolce, jak i wnioskowi komisji. Zazdrości Smolce braku obawy o skutki w postaci rozwiązania sejmu i zaprowadzenia wyborów bezpośrednich, dowodzi, że idee federalistyczne nie dadzą się, po zapadłej ugodzie z Węgrami, urzeczywistnieć, wykazuje wreszcie niestosowność chwili do uchwalania rezolucji w wigilję przyjazdu cesarza i wzywa sejm do rozwagi i oględnego, a sumiennego opracowania wniosku komisji.[22])

Jak widać z najnowszej pracy prof. Szelągowskiego „*Gołuchowski — namiestnik i ugoda austro-polska*",[23]) stanowisko Gołuchowskiego, przeciwne i wnioskowi Zyblikiewi-

---

[20]) Panenkowa, Walka Galicji z centralizmem wiedeńskmi, str. 112, Bartoszewicz, Dzieje Galicji (1917), str. 167.

[21]) Sten. sprawozd. gal. sejmu kraj. 1868, str. 358.

[22]) Sten. spraw. gal. sejmu kraj. 1868, str. 401.

[23]) Umieszczona w Księdze Pamiątkowej ku czci Oswalda Balzera. Lwów 1925, t. II.

cza, bądź co bądź mającemu prawne podstawy w statucie, było przeciwne tylko pozornie. Wniosek powyższy zupełnie nie sprzeciwiał się bowiem jego planom, bronił owszem kraju przed ograniczeniami, które zdaniem samego Gołuchowskiego krzywdziły autonomję kraju. Stanowisko zaś jego, przeciwne pozornie obu wnioskom, wypływało z tego, że Gołuchowski pod swoją ugodę przygotowywał grunt zarówno zewnętrzny, w postaci zwrotu przeciw Rosji, jak i wewnętrzny — autonomji dla Galicji, nie licząc, rzecz zrozumiała, jego położenia, jako namiestnika. Że jednak solidaryzował się z większością sejmową, czyli wnioskiem Zyblikiewicza widać najlepiej na audjencji w Burgu, w dziesięć dni po otwarciu sesji sejmowej, na której kładł wyraźny nacisk na prawne podstawy wniosku, ostrzegając przytem cesarza, że jeżeli nie pójdzie z wolą większości umiarkowanej, to właśnie skrajny wniosek Smolki ma szanse przejścia, wobec świadomego usunięcia się od głosowania Rusinów i abstynencji dostojników kościoła (wskutek równocześnie toczącej się walki o konkordat).[24])

Przemawiając zresztą w sejmie wiedział dobrze namiestnik, że wobec rozgorączkowania umysłów napewno przejdzie wniosek umiarkowany Zyblikiewicza. W obronie bowiem rezolucji występują w doskonałych przemowach zarówno jej sprawozdawca i twórca Grocholski, jak Zyblikiewicz, Chrzanowski i Szujski. Projekty zmierzające w kierunku rozszerzenia, czy zwężenia postulatów rezolucji, upadły, a uchwałę rezolucyjną przyjęto mimo oświadczenia komisarza rządowego, że ze względu na całość monarchji i własny interes kraju, musi rząd się sprzeciwić żądaniom postawionym w rezolucji i wyrażonym w adresie. Podczas rozprawy nad rezolucją posłowie ruscy, po odnośnem oświadczeniu ks. Pawlikowa, że w obradach nie będą brać udziału, wśród wrzawy i krzyków opuścili salę.[25])

Politykę ruską w 1868 roku cechowała jeszcze dalej ta sama negacja wszystkiego, co chcieli Polacy oraz wiernopoddańcze stanowisko względem rządu. Stosunki te, tak widoczne na sesji sejmowej 1866, a uwidocznione specjalnie w przemówieniu ks. Naumowicza w dyskusji nad projektem

---

[24]) Ibidem, str. 17.

[25]) Sten. spraw. gal. sejmu kraj. 1868, str. 330-1.

adresu do cesarza[26]) pozostały niezmienione. Dopiero rok następny przyniósł tu rozdwojenie. Większość pozostała przy antypolskiej polityce w sejmie i w Radzie państwa, mniejszość, skupiona około wicemarszałka sejmu Ławrowskiego, poczęła dążyć do zgody z Polakami. Pierwszą zaś sposobnością do rozpoczęcia kroków ugodowych był wniosek Ławrowskiego o zniesienie przymusu nauczania obu języków krajowych.[27])

W roku 1868 stanowili jednak Rusini jeszcze zwartą całość, a całość ich polityki nakreśla najlepiej świadek bezstronny, federalista Fischhof.[28]) Świadomie usunąwszy się od głosowania, pozostali na uboczu.

Uchwalenie rezolucji pociągnęło za sobą natychmiastowe skutki. Podróż pary cesarskiej, do której poczyniono już wszelkie przygotowania,[29]) została w ostatniej chwili za sprawą Beusta[30]) i Potockiego[31]) odroczona, a kilka dni potem ostatecznie odwołana. Namiestnik zaś, który, po zamknięciu sesji sejmowej, udał się do Wiednia, by jak twierdzono, nakłonić cesarza do odbycia pierwotnie zamierzonej podróży, powrócił bez cesarza z dymisją.

W kwestji odwołanej podróży cesarskiej utarły się dwa mniemania w literaturze. Pierwsze przypisuje odwołanie podróży sejmowi i uchwalonej przezeń rezolucji,[32]) drugie doszukuje się tej przyczyny w sytuacji ogólno-europejskiej, która skłoniła gabinet wiedeński do ostrożności wobec Niemiec, a zwłaszcza Rosji.[33]) Dziś nie ulega już wątpliwości, że przyczyna odwołania podróży cesarskiej tkwiła w sto-

---

[26]) Ibidem, 1866, str. 136.

[27]) Ibidem, 1869, str. 592, 687 i dalsze.

[28]) „Eine eigene bestimmte Politik, wie die übrigen Slaven, haben die Ruthenen nicht. Sie wollten immer nur das, was die Polen nicht wollten. Die Polen sind Autonomisten, also sind die Ruthenen Zentralisten, die Polen remonstriren gegen die Verfassung, also demonstriren die Ruthenen für dieselbe". Fischhof, Oesterreich und die Bürgschaft seines Bestandes, Wien 1869, str 51.

[29]) Program podróży umieszczony juz był w urzędowej Gazecie Lwowskiej.

[30]) Beust, Aus Drei Viertel Jahrhunderten, Stuttgart 1887, t. II, str. 213.

[31]) Schütz, Werden und Wirken des Bürgerministeriums, str. 741.

[32]) Chłędowski, (Ignotus) Rezolucja galicyjska, Ateneum 1881, t. II, str. 294.

[33]) Dębicki, Z historji XIX wieku, Kraków 1903, str. 288.

sunku Austrji do Prus i Rosji. Obawa przed tymi potężnymi sąsiadami, którzy uważali wszelkie ustępstwa poczynione dla Galicjan za utwierdzenia Polaków w Poznańskiem i Królestwie w ich narodowych żądaniach, a tem samem za przyczynianie się do wzrastania ich „niepodległościowych" uroszczeń, wywierała tak wtedy, jak i w późniejszych latach decydujący wpływ na ukształtowanie się stosunków między rządem austrjackim a Galicją.[34])

Sesja sejmowa zamkniętą została 10 października, a poprzednio wybrani delegaci do Rady Państwa mieli rozpocząć właściwą walkę o przeprowadzenie nowouchwalonego programu. Z góry zaś przewidywać można było, że nie będzie ona łatwa. Gdy dzienniki krajowe *Gazeta Narodowa* i *Czas* występowały z gorącem poparciem rezolucji,[35]) odgłosy dzienników obcych kazały wróżyć, że cała sprawa nie pójdzie tak łatwo. Prym w tych atakach wiodła *Neue Freie Presse* w obszernych artykułach rozwodząc się nad ogromem, uzyskanych przez Galicję, koncesyj i domagając się, by rząd nie zezwolił na zmianę konstytucji grudniowej.[36]) Nawet francuski *Constitutionell* zabrał głos w tej sprawie i nawoływał społeczeństwo galicyjskie do umiarkowania i wytrwania na drodze konstytucyjnej, co *Neue Freie Presse* z prawdziwem zadowoleniem podkreśliła.[37]) Pierwsza kampanja rezolucyjna skończyła się też klęską. Gabinet, pozostający pod wpływem ministra spraw zewnętrznych Giskry, który upatrywał jedyne zbawienie monarchji w przeprowadzeniu wyborów bezpośrednich,[38]) umiał polityką powyższą zarazić większość parlamentu, która powodowana ponadto abstynencyjną polityką czeską, postanowiła uniezależnić parlament od sejmów. W związku z targami stronictw o zgodę stronictw na wybory bezpośrednie, wypłynęła i rezolucja galicyjska. Postąpiono tu w imię zasady *do ut des* — postanowiono przyrzec

---

[34]) Beust, Aus Drei Viertel Jahrhunderten, t. II, str. 214-5; Wertheimer, Graf Julius Andrassy, Stuttgart 1900, t. II, str. 35.

[35]) Organ Smolki Dziennik Polski i założony w r. 1869 w Krakowie Kraj, występowały przeciw rezolucji.

[36]) Neue Freie Presse 1868, art. z 22 września i 6 października.

[37]) Ibidem, art. z 30 września p. t. Eine französiche Stimme.

[38]) Czedik, Zur Geschichte der oesterreichischen Ministerien 1861—1916, Wien 1917, str. 95.

częściowe uwzględnienie żądań rezolucji za cenę zgody delegatów galicyjskich na wybory bezpośrednie. Sytuacja jednak rządu nie była pewna. Dopuszczenie bowiem rezolucji przed obrady pełnej Izby byłoby postawieniem sprawy na ostrzu miecza; sformułowane zaś konkretnie ustępstwa musiałyby się okazać zbyt drobnemi i Polacy opuściliby Radę Państwa. Aby do tego nie dopuścić chwycono się innego środka; pogrzebano, jak wiadomo, na 6 miesięcy rezolucję w Wydziale konstytucyjnym, by przy końcu trwania sesji przez usta prezesa Izby Kaiserfelda[39]) oświadczyć, że nad tak ważną sprawą, jak rezolucja, niepodobna obradować pod koniec sesji. Dla uspokojenia Polaków postanowieniem cesarskim z 4 czerwca 1869 zaprowadzono język polski, jako język służby urzędowej i wewnętrznej w całej Galicji, we władzach administracyjnych, oraz sądowych.

Rezolucja galicyjska, będąca pierwszą pozytywną uchwałą Sejmu galicyjskiego w sprawie rozszerzenia autonomji krajowej, spotkała się przeważnie z opinją ujemną. Gdy jednak praca p. Panenkowej[40]) uważa ją za dorywczą, przypadkową, słabą i kompromisową, w przeciwieństwie do „szerokich planów" Smolki, to dawniejsza literatura dowodzi, że rezolucja była aktem wysoce niepolitycznym, zawierającym w sobie żądania, nie dające się urzeczywistnić i program tak szeroki, że rozluźniał zupełnie związek, łączący Galicję z monarchją i tworzył wielki wyłom w konstytucji.[41])

Zważywszy jednak czas i okoliczności, wśród których program polityczny, zawarty w rezolucji, powstał, trudno się dziwić zbyt szeroko pomyślanemu zakresowi działania sejmu przedstawionemu w rezolucji. Bezwzględnie miała ona też swe słabe strony; za taką uważamy brak podstaw ekonomicznych, odcięcie możności korzystania z ogólnopaństwowych źródeł dochodu w tym stopniu, w jakim korzystają z nich inne kraje koronne, oraz obniżenie wpływu w państwie przez usunięcie się w parlamencie

---

[39]) Sten. Protokolle des Abg. Hauses, IV, Session Bd. VI, s. 6215.

[40]) Panenkowa, Walka Galicji z centralizmem wiedeńskim, str. 131 i nast.

[41]) Chłędowski, Rezolucja galicyjska, Ateneum 1881, t. II, str. 293, Bobrzyński—Jaworski—Milewki, Z dziejów odrodzenia Galicji, Kraków 1905, str. 20.

od obrad, nieobchodzących Galicję bezpośrednio. Walka o autonomję polityczną zapoczątkowana uchwaleniem rezolucji, działa też ujemnie na pracę około rozwoju prowincji, ale mimo tego program polityczny, zawarty w rezolucji, na długie jeszcze lata stanowił podstawę żądań i pragnień Galicji. Niefortunne zaś koleje rezolucji przyczyniły się tylko do rozgraniczenia żądań w nich zawartych od dalszej akcji politycznej.